# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, sobota 2 marca 1929 r. | Nr. 51



## SPRAWY POLSKIE.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Lietuvos Aidas 26.II* w art. p. n. „Zamiary Polski względem okupowanej Litwy“, nawiązując do „nadchodzących z Polski wiadomości o wzmożonej akcji polonizowania kresów wschodnich“, pisze, że najbardziej ulubionym sposobem walki z uświadomionym elementem na okupowanych ziemiach jest zarzucenie mu cech komunizmu albo konspiracji. W ten sposób Polacy zlikwidowali wszystkie narodowe ukraińskie, białoruskie i litewskie organizacje. Plan polonizowania ma być mocno popierany przez Kościół, czego dowodzi plan zbadania składu osobowego seminarjów duchownych w Wilnie, mający na celu usunięcie Litwinów i Białorusinów. Księża Białorusini i Litwini mają być przeniesieni do polskich parafij, ma być im wzbroniony udział w pracy nietylko politycznej, lecz i kulturalnej. Do wszystkich parafij litewskich i białoruskich mają być posłani księża Polacy. Z Krakowa, Poznania i Warszawy tuzinami transportuje się do Wilna i do innych miast różnego rodzaju zakonników. Polacy wiedzą, że Kościół i religja są najpotężniejszemi środkami wynaradawiania. Pamiętają, że przy pomocy tego środka wynarodowili litewskich magnatów, szlachtę, mieszczan i znaczną część ludu, to też i obecnie środek ten ma być powszechnie zastosowany. Trudniej jest w Polsce z Ukraińcami i Białorusinami. Ukraińcy mają swój Kościół i niezależną od Polski organizację kościelną. Głównie dzięki tej okoliczności Polacy nie mogli spolonizować Ukraińców. To też widząc szkodliwość ukraińskiej organizacji kościelnej dla swych zamiarów, postanowili ją zniszczyć. Niewiadomo jednak, czy im się to uda. Ponieważ do polonizowania prócz Kościoła nadaje się i szkoła, więc Polacy zamierzają powiększyć ilość polskich szkół; ukraińskim zaś, białoruskim i litewskim szkołom wypowiedzieć stanowczą walkę. Już teraz na szkolnictwo kresowe asygnuje się prawie dwa razy więcej, niż na inne dzielnice polskie. Zadaniem nauczycielstwa jest nie tyle nauczanie, ile polonizowanie. Na Ukraińców, Białorusinów i Litwinów przygotowuje się planowy, skoncentrowany atak polskiego nauczyciela, księdza, urzędnika, sędziego i żandarma. Polacy rozumieją dobrze, że bez radykalnego wynarodowienia nie utrzymają tych ziemi. Nowy projekt konstytucji przewiduje, że każdy poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności za wystąpienia antypaństwowe: sąd może pozbawić go mandatu i ukarać jak zwykłego obywatela. Ten nigdzie niepraktykowany sposób naturalnie zamknie usta przedstawicielom mniejszości. Oprócz tego nowa konstytucja przewiduje, że interpelację powinna podpisać ⅕ wszystkich posłów, t. j. około 90 posłów. Nawet po połączeniu się wszystkich mniejszości narodowych trudno będzie tę liczbę uzyskać, a więc mniejszości nie będą mogły nawet interpelować. Dziennik kończy: „Nie chcemy być pesymistami i wywoływać panikę. Nie możemy jednak milczeć i zapoznawać niebezpieczeństwa, które zagraża naszym braciom w okupowanej Litwie. Niema takiego niebezpieczeństwa, przeciw któremu nie możnaby było znaleźć środków. Należy ich tylko szukać“.

### POLSKA A GDAŃSK.

*Kölnische Ztg. 27.II* w koresp. z Gdańska pisze, że Gdańsk przyjął polskiego Premjera z wyszukaną grzecznością, celowo ograniczając przytem zewnętrzne jej oznaki. Rząd polski z tego przyjęcia powinien być całkowicie zadowolony. Polsce potrzeba dla Genewy skutecznego wstępnego sukcesu. Potrzeba jej stwierdzenia z ust niemieckich — a Gdańsk jest właśnie niemiecki — że istnieje możność i chęć zgodnego współżycia z nią. Przez to stracą na wartości skargi o ucisku mniejszości niemieckiej. Wobec tego, że Pol-

ska znów stanie w Genewie jako oskarżona, nic nie mogłoby jej tak zaszkodzić, jak rozbicie się rokowań z Gdańskiem, gdyż wówczas okazałoby się, że Polska nie tylko umiała przeszkodzić Gdańskowi w podpisaniu paktu Kelloga, z czego jednak Gdańsk kwestji nie zrobił, ale i w sprawach mniejszości narodowych jest ona daleka od ducha traktatów uroczyście podpisanych. Tego wszystkiego Polska chce bezwzględnie uniknąć i nie mogła lepiej w tym względzie wybrać jak wizytę swego premjera w Gdańsku. Min. Zaleski teraz będzie miał pożądaną atmosferę, aby z największą grzecznością podkreślić lojalność Polski w wypełnianiu wszelkiego rodzaju traktatów i oświadczyc gotowość do przyjaznego rozwiązania jeszcze nie załatwionych nieporozumień.

### PROTOKÓŁ MOSKIEWSKI.

*Neue Zürcher Ztg. 26.II* w art. wst. obszernie omawia podpisanie protokółu moskiewskiego i podkreśla, że jego ważność polega na tem, iż państwa zachodnie wbrew swemu oczekiwaniu stanęły w obliczu nowego rozwoju wypadków na wschodzie Europy, na który nie mogą wpływać w tym stopniu jak dotychczas. Protokół bowiem moskiewski zdaje się torować drogę w wielu sprawach do niezależności polityki zagranicznej Europy wschodniej. Dlatego robi on wrażenie, iż nie jest fazą rozwoju wypadków, lecz może tworzyć nową bazę działalności sowieckiej polityki zagranicznej.

Dla Polski protokół posiada wyjątkowo wielkie znaczenie, ponieważ ona czuła się dotychczas zagrażona z dwóch stron, mianowicie dążeniem Niemiec do rewizji granic wschodnich i ze strony Rosji możliwością przewrotu społecznego. Rumunja przy pomocy Polski podpisując protokół uzyskała zabezpieczenie od wschodu. Umożliwił jej ten protokół wzmocnienie przymierza z Polską i przesunęcie sprawy Bessarabji w tę płaszczyznę, na której nie stanowi ona niebezpieczeństwa bezpośredniego, choć pozostaje nadal niezałatwiona. Polska dalej prowadzi swoją rolę pośredniczącą, wobec tego Rumunja i gabinet Maniu stoi przed nową erą działalności i słusznie jego szef nazwał podpisanie protokółu moskiewskiego wydarzeniem o znaczeniu światowem.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE.

### TRAKTAT LITEWSKO - NIEMIECKI.

*Lietuvos Žinios 26.II* w art. p. n. „Po podniesieniu zasłony“, omawiającym ratyfikację traktatu litewsko-niemieckiego, podkreśla, że sami Niemcy oceniają układ handlowy z Litwą jako idący dalej, niż pozwala na to zasada największego uprzywilejowania. Gdy zaś małe państwo wchodzi w układ z wielkiem, wówczas rzekoma równość stosunków zostaje tylko na papierze. W niemieckiej polityce handlowej największe uprzywilejowanie było pojęciem o daleko węższym zakresie, niż w polityce litewskiej. To też Litwa powinna przestrzegać, by postępując w myśl tej zasady, mogła otrzymać przynajmniej ekwiwalent. Niestety, zamiast ochrony interesów Litwy protokół dodatkowy, stanowiący nieodłączną część układu, wprowadza cały szereg punktów, tłumaczących układ na niekorzyść Litwy. To też cały układ traci charakter układu między równemi krajami i sprawia wrażenie, że Litwa za wszelką cenę chciała otrzymać podpis Niemiec. Najważniejszym celem podpisania układu handlowego z Niemcami miało być zapewnienie rynku dla naszych produktów rolnych. Niestety, żadnej poprawy naszego eksportu do Niemiec układ nie przewiduje, a wprost przeciwnie: art. 6 układu, traktujący o „niekrępowaniu“ importu i eksportu, w protokóle jest interpretowany następująco: „Punkty tego artykułu nie dotyczą obowiązujących obecnie w obu krajach zakazów wwozu lub wywozu“.

„Tłumaczenie“ to nie pozostawia żadnych iluzyj. Nowy układ nie otworzy rynków zbytu litewskim produktom rolnym, wszystko zostaje po staremu. „Nie będziemy tu powtarzali tego, co pisała nasza prasa o niebezpieczeństwie kolonizacji Litwy, jakie z tego układu wypływa, o śmiertelnym ciosie dla Kłajpedy, o stratach w rolnictwie i różnych dziedzinach przemysłu. Tekst układu nietylko nie rozprasza tych obaw, lecz je nawet zwiększa... Wszystkich dodatków do układu jeszcze nie znamy. Jednak jeżeli wszystkie one będą takie, jak powyższy protokół, to w stosunkach gospodarczych litewsko-niemieckich wytworzy się takie położenie, jakie istnieje np. między robotnikiem a gospodarzem... Tylko z jakiej racji zmusza się Litwę być parobkiem Niemiec?“ — zapytuje autor.

*Lietuvos Aidas 27.II*, nawiązując do ostrej krytyki ratyfikowanego ostatnio układu z Niemcami, usiłuje dowieść, że zarzuty stawiane rządowi przez opozycję litewską są bezpodstawne. Wg. dziennika, opozycji litewskiej chodzi jedynie o zdyskwalifikowanie rządu w oczach społeczeństwa litewskiego i temu też należy przypisać „straszenie społeczeństwa widmem niebezpieczeństwa niemieckiego dla Litwy“. Teraźniejszy układ handlowy, aczkolwiek został zawarty na zasadzie największego uprzywilejowania, nie daje Niemcom większych ulg, niż to dawał układ zawarty uprzednio przez dawny rząd a obecną opozycję. A więc opozycja winna przedewszystkiem obwiniać siebie, nie zaś rząd Woldemarasa, który tylko zatwierdził w obecnej umowie stan poprzedni. Co się zaś tyczy „niebezpieczeństwa“ kolonizacji niemieckiej dla Litwy, to o kolonizacji we właściwem słowa tego znaczeniu nie może być mowy, a to dlatego, że ustawy litewskie zabraniają cudzoziemcom nabywania nieruchomości. Niemcy więc mogliby na Litwie zajmować się jedynie handlem i przemysłem; w handlu spotkaliby się niezawodnie z konkurencją kupców-żydów, którzy daleko lepiej znają od Niemców miejscowe warunki i nie pozwolą tak łatwo na wycieśnienie siebie przez przybyszów. Jeśli zaś chodzi o przemysł, to należałoby raczej powitać z radością zkładanie fabryk przez Niemców. Niestety, nie znajdą się tacy, którzyby to chcieli uczynić. W końcu dziennik nie szczędzi ostrej krytyki pod adresem opozycji litewskiej.

*Lietuvos Žinios 27.II*, nawiązując do wejścia w życie handlowego układu litewsko - niemieckiego, zaznacza, że po przeczytaniu tekstu układu na pierwszy rzut oka może się wydawać, iż Litwie faktycznie nie zagraża kolonizacja niemiecka, albowiem obywatele

państw obcych nie mają narazie prawa nabywania nieruchomości. Tak jednak nie jest. Dziennik przytacza niektóre paragrafy układu litewsko - włoskiego, z których wynika, że Włosi osiągnęli zupełne zrównanie w prawach z obywatelami litewskimi, a ponieważ — pisze w d. c. dziennik — w układzie litewsko - niemieckim wyraźnie zostało podkreślone, iż Niemcy korzystają z tych samym uprzywilejowań, które posiadają najbardziej uprzywilejowani obywatele państw obcych na Litwie, więc przed Niemcami stoi otworem droga do szybkiego wyparcia Litwinów z przemysłu, handlu i rzemiosł. Niemcom przyjdzie to z łatwością, na dowód czego dziennik przytacza art. 5 układu litewsko - niemieckiego, w którym jest mowa o zwolnieniu obywateli niemieckich od obowiązków państwowych, oraz art. 7, w którym jest powiedziano, że kupcy, fabrykanci i rzemieślnicy niemieccy, nie potrzebują wykupywać świadectw przemysłowych a mogą, wyłącznie na podstawie zwykłej legitymacji, jeździć po całej Litwie i skupywać towary i je odsprzedawać. Jest przeto rzeczą jasną, że kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy litewscy, którzy zmuszeni są płacić znaczne podatki przemysłowe i inne, nie wytrzymają konkurencji niemieckiej. Co się tyczy obrotu towarowego Litwy z Niemcami, to ten przedstawia się jeszcze gorzej. (Tę ostatnią sprawę dziennik będzie jeszcze omawiał obszernie).

### SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

*Il Mattino 26.II* w art. wst. nawiązując do obecnego zebrania Wielkiej Rady faszystowskiej, pisze, że jest to istotne wypowiadanie się narodu o potrzebach ojczyzny, podczas gdy system partyjny daje tylko walkę stronnictw. Ażeby naród mógł żyć, musi zabić partje, tak jak się to stało we Włoszech, w przeciwnym razie bowiem stronnictwa zabijają naród.

### „TAJNY" TRAKTAT FRANCUSKO-BELGIJSKI.

*The Morning Post 26.II* w art. wst. wykazuje nonsens rewelacji „Utrechts Dagbladu", gdyż ujawnione fakty albo nie są nowe, albo nie są prawdziwe. Rzekome tajne porozumienie francusko - belgijskie odnosi się do konwencji francusko - belgijskiej z roku 1920, zarejestrowanej w Lidze Narodów.

*The Manchester Guardian 26.II* omawia w art. wst. rzekomo tajną konwencję militarną pomiędzy Francją a Belgją. Autor powstrzymuje się od wypowiedzenia swego zdania co do autentyczności dokumentu ujawnionego przez dziennik holenderski, a zajmuje się tylko analizą stosunku Anglji do porozumienia francusko - belgijskiego i jej przypuszczalnego w niem udziału i dochodzi do wniosku, że formalnego zobowiązania ze strony Anglji niema, lecz jest zbyt jednostronne interpretowanie Lokarna na korzyść Francji, podczas gdy zgodnie z duchem Lokarna Anglja winna zajmować stanowisko zupełnie neutralne. Mimo, iż autor nie wierzy w autentyczność rewelacyj dziennika holenderskiego, to jednak domaga się bardziej wyraźnego zaprzeczenia ze strony Londynu, Paryża i Brukseli.

*The Daily News and Westminster Gazette 26.II* w art. wst. pisze, że tajna konwencja militarna pomiędzy Francją i Belgją, której tekst został nieoficjalnie ujawniony, jest dokumentem, który, jeśli okaże się autentycznym, musi zaniepokoić opinję publiczną. Okazuje się, że konwencja ta skierowana jest przeciwko Niemcom, Włochom i Holandji. Konwencja ta, zdaniem autora, jest zaporą na drodze do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, ponieważ zapewnia ona wystawienie olbrzymiej armji i nie może być anulowana przez żadne militarne i dyplomatyczne porozumienie.

Autor przypuszcza, że niema cienia prawdy w podejrzeniach, że Anglja bezpośrednio lub pośrednio „wplątana jest do cynicznego wysiłku storpedowania pokoju powszechnego".

*Vossische Ztg. 28.II* pisze z powodu oświadczenia przedstawiciela rządu w Izbie Gmin w sprawie rzekomych tajnych umów belgijsko-francuskich, że ten jedynie tylko kategorycznie zaprzeczył udziału attachés wojskowych przy układach z 1927 r. W ten sposób wiadomości, podane przez dziennik holenderski, zasadniczo uważał za prawdziwe. Dziennik podkreśla, że najwidoczniej gabinet angielski na wczorajszem posiedzeniu postanowił odpowiedzieć tylko na wciąganie attachès wojskowych w te sprawy, a pozatem pozostawia opinji publicznej zajęcie stanowiska wobec „bardzo jałowych" zaprzeczeń francuskich i belgijskich.

Sądząc z przebiegu dzisiejszego posiedzenia Izby Niższej, można przypuszczać, iż holenderskie rewelacje polegają na prawdzie i najprawdopodobniej tego samego zdania jest rząd holenderski, ponieważ w międzyczasie posłowie holenderscy w Paryżu i Brukseli zwrócili uwagę odnośnych rządów na to, iż rząd holenderski nie zadowala się treścią ogłoszonych zaprzeczeń.

### SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

*The New York Herald 27.II* donosi z New Yorku: „Sun" w art. wst. wskazuje na to, iż pożądanem jest poruszenie problemu ratyfikacji ugody francusko - amerykańskiej odnośnie długów wojennych, podczas omawiania przez ekspertów kwestji reparacyjnej. Iunctim pomiędzy długami wojennemi a odszkodowaniami — pisze „Sun" — mogłoby być ustalone w bardziej praktyczny sposób, jeżeli nowy podział rat reparacyjnych będzie rozłożony na 62 lata, tak jak to ma miejsce odnośnie długów wojennych.

Ratyfikacja umowy Mellon - Beranger pozwoliłaby Francji zająć wygodną pozycję strategiczną w razie załatwienia odszkodowań i komercjalizacji długów niemieckich. Dla Ameryki byłoby to korzystne z punktu widzenia handlowego dzięki osiągniętej w ten sposób stabilizacji i wzmożenia tradycyjnego ducha przyjaźni pomiędzy dwoma przodującemi republikami.

*L'Ere Nouvelle 28.II.* Cudenet, nawiązując do przemówienia Stresemanna wygłoszonego na posiedzeniu zarządu Volkspartei, pisze, że zaniepokojenie Stresemanna z powodu grożącego kryzysu politycznego w Niemczech jest słuszne. Niemcy potrzebują rządu ustabilizowanego, a ustąpienie Stresemanna mogłoby obecnie wywołać niebezpieczny zamęt. Natomiast min. Stresemann myli się sądząc, że należy unikać przewrotu ze względu na toczące się obrady komisji ekspertów. Te obrady są natury technicznej i nie są zależne od politycznej sytuacji któregokolwiek z państw. Przytem Francja, Niemcy i Anglja zaprosiły do Europy arbitrów amerykańskich i muszą się

z tem liczyć. Sprawa reparacji powierzona została czynnikom, które nie będą się liczyły ze względami dyplomatycznemi.

*Le Journal 26.II* omawia dotychczasowy przebieg obrad komisji ekspertów i pisze, że stanowią one prawdziwą „łamigłówkę“. Projektowany podział należności, przypadającej od Niemiec, jest poważnem zagadnieniem, gdyż dotyczy tylko należności płatnych w dewizach. Tymczasem większa część wpłat ze strony Niemiec przekazywana jest w naturze. Utworzono więc pod przewodnictwem Young‘a i Perkins‘a nowy podkomitet dla rozstrzygnięcia tej kwestji. Był jeszcze zapewne i inny wzgląd, przemawiający za powierzeniem tej sprawy Amerykanom, a mianowicie ten, że w ten sposób zostali oni zainteresowani sprawą dostaw, a nie długów wojennych. Prócz tego zarysowuje się projekt utworzenia jeszcze dwóch podkomitetów, z których jeden zająłby się sprawą ustalenia wskaźnika dobrobytu Niemiec. Wszystko to ma na celu odroczenie decydującego momentu, w którym trzeba będzie zacząć mówić o cyfrach. Wielkim plusem dla ekspertów jest istnienie planu Dawes‘a, do którego możnaby powrócić w razie niemożności dojścia do porozumienia. Prace komisji ekspertów poszły jednak w kierunku rewizji planu Dawes‘a; ten obrót rzeczy jest ryzykowny, gdyż w razie nieznalezienia innego systemu uniemożliwiony zostałby powrót do planu Dawes‘a, który dotąd skutecznie działał.

*Le Journal 27.II.* Saint-Brice, omawiając w d. c. przebieg prac komisji ekspertów, pisze, że uregulowanie spłaty długu niemieckiego, jest zagadnieniem niesłychanie skomplikowanem. Uzależnione to jest nietylko od sfer bankowych i finansowych, lecz również od czynników politycznych. Likwidacja długu może nastąpić tylko w związku z jednoczesnem przeprowadzeniem amortyzacji długów wojenych i pożyczek reparacyjnych. Rozpoczęcie dyskusji nad sprawą częściowego choćby zrealizowania długu niemieckiego w formie emisji pożyczek, któreby mogły być prędko spieniężone, stanowi bądź co bądź pomyślny zwrot w toku obrad ekspertów.

*Il Giornale d‘Italia 24.II* w art. wst. rozważa nad tem, czy obecna chwila odpowiednia jest do oceniania zdolności płatniczej Niemiec. Już w r. 1924 plan Dawes‘a miał za zadanie określenie wypłacalności Niemiec, co jednak ówczesny spadek waluty niemieckiej uniemożliwił. Obecnie pracującą komisję rzeczoznawców powołano w związku z żądaniem przez Niemcy opróżnienia Nadrenji, co mocarstwa uzależniają od odszkodowań. Autor zaznacza jednak, że Niemcy są zdolne do spłacania odszkodowań, gdyż ich stan gospodarczy wykazuje to wyraźnie. Wprawdzie Niemcy twierdzą, że to jest tylko objaw wewnętrzny, gdyż nazewnątrz mają Niemcy wielkie długi, zwłaszcza wobec Ameryki, ale Gilbert Parker stwierdza, że Niemcy weszły już na zupełnie normalną drogę pomyślnego rozwoju gospodarczego.

*Viitorul 26.II* występuje przeciw obecnemu rządowi rumuńskiemu, z powodu jego zgody na obniżenie odszkodowań od Bułgarji z 235 miljonów do 85 miljonów, na rzecz obywateli rumuńskich, poszkodowanych podczas wojny przez Bułgarję; w zamian na tę redukcję Bułgarja ma obniżyć cła przywozowe na towary rumuńskie.

## ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

*La Tribuna 24.II* w art. wst., porównywa mowę pożegnalną Coolidge‘a zawierającą wezwanie do zaprzestania zbrojeń, z wezwaniem do trzeźwości po sutej uczcie. Stany Zjednoczone bowiem niedawno uchwaliły budowę 15 krążowników, mając i tak już potężną flotę. Nadto mają olbrzymią flotę powietrzną, a chociaż im nic nie grozi ani od strony Kanady ani od Meksyku, mogą przy pomocy swego olbrzymiego przemysłu wystawić potężną siłę zbrojną, która im może posłużyć do ograniczenia siły innych. Mowa Coolidge‘a odpowiada również położeniu Stanów Zjednoczonych, które nie mając żadnych długów, są wierzycielami wszystkich. Jest to polityka, przypominająca zupełnie odosobnienie Anglji, w jakiem była u szczytu swej potęgi. Stany Zjednoczone nie uznają Ligi Narodów i nie zawierają sojuszów, nie wtrącają się do żadnych spraw świata, żeby tem łatwiej móc wkroczyć każdej chwili, gdzie im się spodoba. Także wyszły one z wojny światowej, pozostawiając Europie złudy, wygłoszone przez Wilsona na jego osobisty rachunek.

*Svenska Dagbladet 22.II* w art. wst. stwierdza dużą elastyczność pokojowych paktów międzynarodowych, przyczem ilustruje to dwoma oświadczeniami Stanów Zjednoczonych, które nastąpiły szybko jedno po drugiem, a mianowicie: potępienie wojny przez pakt Kelloga a następnie proklamowanie, że Stany Zjednoczone nie dadzą ograniczyć swego handlu żadną blokadą. Ta elastyczność pojęć przypomina żywo pojęcie neutralności podczas wojny światowej, tłumaczone przez różne strony odpowiednio do własnych potrzeb.

## MAŁA ENTENTE‘A.

*The New York Herald 27.II* donosi z Wiednia, że konferencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy ma odbyć się w pobliżu Serajewa, lecz pierwotnie zamierzone debaty o charakterze ekonomicznym wg. ostatnich depesz z Bukaresztu zostały usunięte z programu. Wskutek konfliktu interesów pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławją powstały trudności nie do przezwyciężenia i sformowanie ekonomicznego bloku Małej Ententy zostało odłożone aż do przeprowadzenia bezpośrednich rozmów pomiędzy dwoma rządami.

Panuje ogólne przekonanie, że takie porozumienie ekonomiczne nie zostanie szybko osiągnięte ,gdyż utworzenie małych państw niepodległych na terytorjum dawnej Austrji spowodowało pewien rozwój ekonomiczny tych państw, który mimo, iż uważany jest przez niektóre państwa za szkodliwy, nie może być łatwo zmieniony.

## SYTUACJA POLITYCZNA W AFGANISTANIE.

*The Chicago Daily Tribune 27.II* donosi z Teheranu, że Rosja zamierza wysłać wkrótce oddział zbrojny do północnego Afganistanu w celu zaaresztowania wodza plemienia Turkmenów w sowieckim Turkiestanie. Istnieje przypuszczenie, że jest to tylko pretekst, pod którym sowiety chcą wkroczyć do Afganistanu. Armja perska przygotowana jest na tę ewentualność.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40